

Kuba w stylu retro

Na „Lost & Found” znalazły się utwory z historycznej sesji z 1996 roku oryginalnego składu zespołu, a także fragmenty koncertów z udziałem nieżyjących już Ibrahima Ferrera (na zdjęciu), Rubéna Gonzáleza i Compaya Segundy



Tysiąc ton na człowieka

Dzięki skutecznemu zarządzaniu prywatna kopalnia w Czechowicach-Dziedzicach po raz pierwszy zamknie rok zyskiem. I po raz pierwszy wypłaci górnikom czternastki - pisze Izabela Kacprzak

NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZE MEDIUM DEKADY

PATRON MEDIALNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO



RZECZPOSPOLITA

CENA 4,10 zł (w tym 8% VAT)



Poznaj nową rp.pl

Czytaj profesjonalne serwisy przez 30 dni za darmo

rp.pl Dziennikarstwo z lepszej strony

Czwartek 26 marca 2015 nr 71 (10100)

20,3 MLN ODSEON

źródło: Gemius Traffic, styczeń 2015

WOJSKO

Sokoły i jastrzębie w polskiej armii

Trzy polskie sokoły oraz jastrząb od niedawna uczestniczą w zagranicznej misji wojskowej na Litwie. Polskie samoloty MiG-29 patrolują przestrzeń powietrzną Litwy, Łotwy i Estonii w ramach operacji NATO.

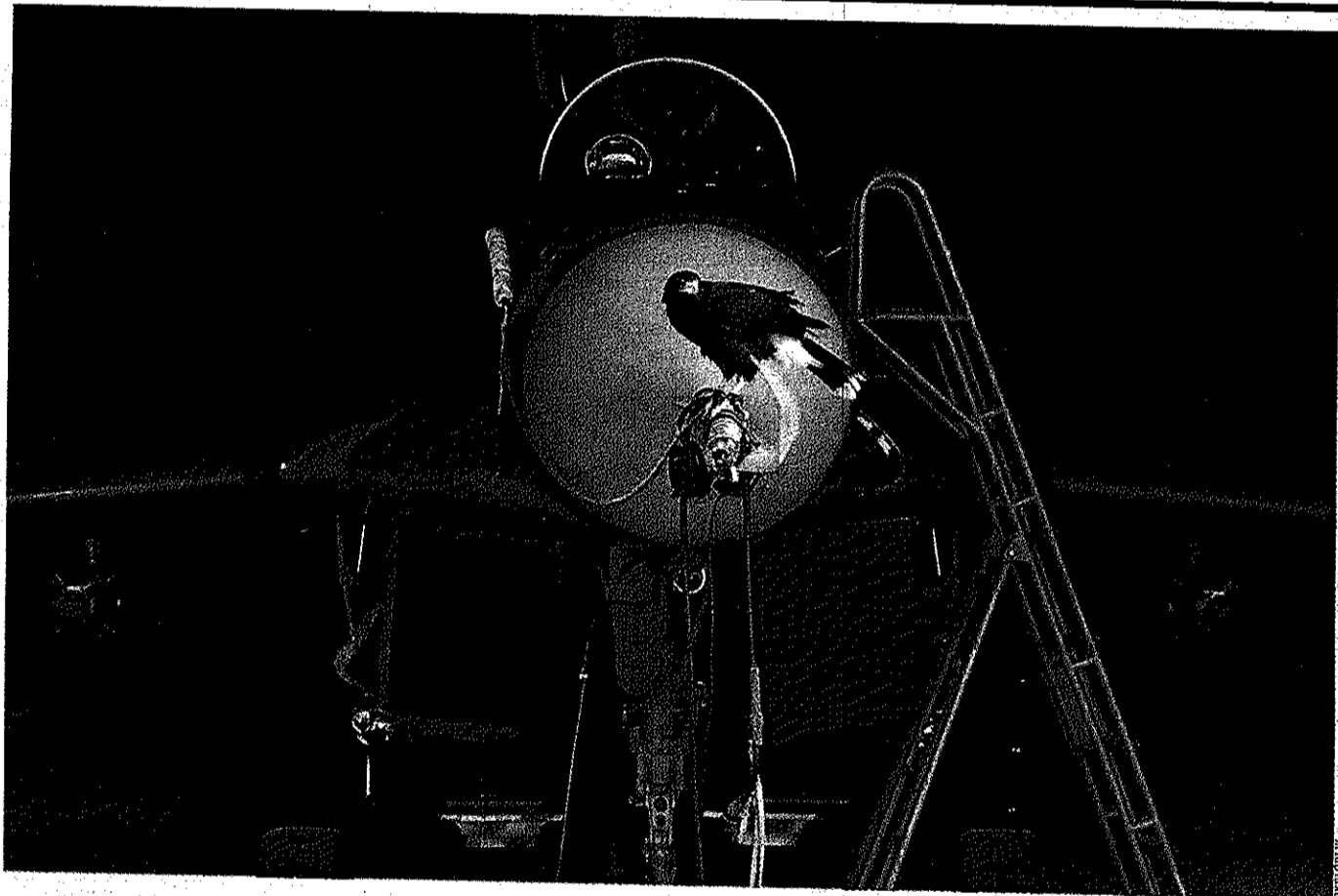
Na lotnisku w Szawlach (na zdjęciu obok) polskie drapieżniki odstraszały inne ptaki. Opiekuje się nimi sokolnik z bazy lotniczej w Mińsku Mazowieckim.

Na polskich lotniskach wojskowych pracuje ok. 60 drapieżnych ptaków szponiastych. Sprawdzają się one lepiej niż montowane przy lotniskach armatki hukowe lub urządzenia odstrasżające za pomocą nagranych krzyków ptaków. ©

-koz •A8



Więcej zdjęć na naszej stronie: www4.rp.pl/sokolywojsku



Pacjent zbada się online

TECHNOLOGIE | Urządzenia mobilne i aplikacje monitorujące stan zdrowia zmieniają oblicze medycyny.

MICHAŁ DUSZCZYK

Mierzące puls opaski połączone ze smartfonami, przenośne aparaty EKG oraz zdalne mammografy przesyłające na bieżąco wyniki do lekarza, a nawet zdalny monitoring poziomu cukru dla diabetyków to nie science fiction. W ten sposób, bez fizycznego kontaktu z lekarzem, badania są już pacjenci na całym świecie.

Jak pokazują najnowsze analizy, połączone w sieć urządzenia medyczne mogą w ciągu 15 lat ograniczyć globalne koszty opieki zdrowotnej o 63 mld dol. W efekcie wydatki na sprzęt szpitalny zmniejszą się nawet o 30 proc. - tak wynika z raportu Intel Security i Atlantic Council. Z badań firmy Gartner wynika, że dzięki

systemom monitorowania pacjentów w domach tylko w sześciu największych krajach UE można byłoby ograniczyć liczbę przyjęć do szpitali osób cierpiących na schorzenia przewlekłe o 5,6 mln, czyli niemal o 19 proc.

Cyfrowe recepty, wideokonsultacje z lekarzem czy rehabilitacja na odległość z wykorzystaniem internetu to rozwiązania, które w Ameryce Pn. zdobywają ogromną popularność. Szacuje się, że tylko w 2014 roku z e-wizyt skorzystało tam 75 mln razy.

Eksperti nie mają wątpliwości, że taka jest przyszłość medycyny. - Przekazywane online informacje mogą znacząco poprawić jakość opieki medycznej - mówi Arkadiusz Krawczyk, szef McAfee Polska, spółki należącej do Intelu.

Nowe technologie wymuszają zmiany również w polskiej służbie zdrowia, która na razie

27 mld dol.

może być wart globalny rynek telemedycyny w 2016 r.

nie potrafi uporać się z informatyzacją.

- Urządzenia medyczne, które na bieżąco i zdalnie pozwalają kontrolować stan zdrowia, są szczególnie pożądanym rozwiązaniem dla pacjentów, którzy wymagają stałej opieki medycznej bądź profilaktycznie chcą kontrolować stan zdrowia - zaznacza Ireneusz Plaza, szef spółki

Telemedycyna Polska. Kwestie wdrożenia rozwiązań z zakresu tzw. telemedycyny

39 proc.

Polaków zamierza korzystać z telediagnostyki

regulować będzie nowelizacja ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.

Janusz Filipiak, prezes Comarchu, spółki zaangażowanej w rozwiązania dla telemedycyny, twierdzi, że jeszcze przed 2020 r. każdy szpital i przychodnia będą miały system IT umożliwiający elektroniczne przetwarzanie danych pacjentów, a usługi e-rejestra-

cji, e-skierowań i e-zleceń czy dostęp online chorych do swojej karty pacjenta będą powszechne.

- Doświadczenia innych rynków pokazują, że dzięki telemedycynie następuje znaczna redukcja kosztów, np. poprzez skrócenie czasu hospitalizacji. Naszą ambicją jest uutorować drogę do idei w pełni zinformatywowanej placówki medycznej - podkreśla Filipiak.

Mamy polskie sukcesy na rynku telemedycyny. Start-up Braster opracował domowy tester do wczesnego wykrywania patologii piersi. Z kolei grupa Neuca dostarcza Diabdis, urządzenie dla cukrzyków. Potrafi ono wysłać dane z glukometru na określoną platformę medyczną. ©

•B4

Dlaczego sondaże tak się różnią

POLITYKA

W marcowych badaniach preferencji politycznych Polaków trudno doszukać się jakiegoś klucza. W jednych sondażach prowadzi PO, w innych PiS. W wyborach prezydenckich zdecydowanym liderem jest Bronisław Komorowski, ale jego wyniki w zależności od pracowni różnią się nawet o 10 pkt proc.

Przedstawiciele branży badawczej nie są zgodni w ocenie skali problemu. OFBOR, organizacja, która zrzesza największych graczy, planuje „podjęcie kroków, by badania udoskonalić”.

Marcin Kujawski z OFBOR nie chce zdradzić, jakie to kroki, ale wyjawia, że przedmiotem dyskusji jest m.in. prezentacja wskazań wyborców niezdecydowanych. ©

-pmaj •A7, komentarz •A2



Ekonomia&rynek

374,3 mld dol.

zainwestowali w 2014 r. zagraniczni inwestorzy w bony skarbowe USA

W SKRÓCIE

GOSPODARKA

Kurs euro w złotych spadł w środę rano do poziomu nienotowanego od 2012 r., przebijając ubiegłoroczne minimum. Za euro trzeba było zapłacić około 4,09 zł. Wcześniej jednak kurs ten znalazł się na poziomie 4,087 zł, czyli poniżej dotka z czerwca ub.r. Jeszcze na przełomie roku euro kosztowało 4,30 zł. Złoty umacnia się nie tylko wobec euro, ale też wobec amerykańskiej waluty. Aprecjacja złotego tłumaczona jest przez analizy ubiegłotygodniowym komunikatem FOMC, decyzyjnego organu Fedu, który zasugerował, że nie zamierza spieszyć się z pierwszą po kryzysie podwyżką stóp procentowych.

Gdy Polska wyjdzie z procedury nadmiernego deficytu, warto będzie zacząć dyskusję nt. dalszego obniżania podatków – powiedział główny ekonomista Ministerstwa Finansów Ludwik Kofecki. Dodał, że jest zwolennikiem jednolitej stawki VAT w wysokości 16-18 proc. Jego zdaniem w ramach takiej dyskusji należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy zwiększyć kwotę wolną, podnieść koszty uzyskania przychodów z pracy czy obniżyć VAT. – Wszystkiego naraz nie da się raczej zrobić, bo to kosztuje – powiedział.

—ak.pap.

Czas na leczenie przez internet

TECHNOLOGIE | Zdalna diagnostyka nie jest jeszcze popularna wśród polskich pacjentów. Wkrótce może się to zmienić.

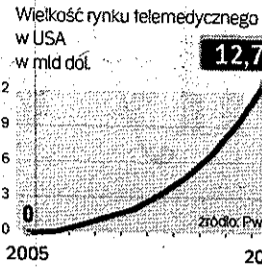
MICHAŁ DUSZCZYK

Przyczynić się do tego zamierzają rodzime innowacyjne firmy, które nakręcają rynek e-medycyny. Zdalne badania, monitoring pracy naszych organów i nadzór nad zdrowiem chorego online w ciągu kilku lat stanie się codziennością. – Nowoczesna opieka zdrowotna ma szansę wyjść poza ramy relacji: rozgrywających się w gabinecie lekarskim lub przy szpitalnym łóżku. Coraz szersza grupa lekarzy i pacjentów jest zainteresowana zdalną formą uzupełniającej opieki medycznej – mówi Karol Ziółkowski, dyrektor ds. rozwoju telemedycyny w Comarchu. Jak tłumaczy, pacjenci ze schorzeniami przewlekłymi, którzy są głównymi beneficjentami takich rozwiązań, wiedzą, że dzięki telemedycynie nie muszą tracić czasu na rutynową wizytę w szpitalu. Takie rozwiązania są korzystne np. dla cukrzyków. – Na 3 mln Polaków chorujących na cukrzycę przypada 700

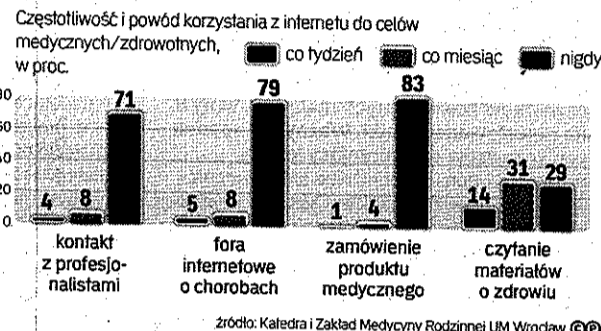
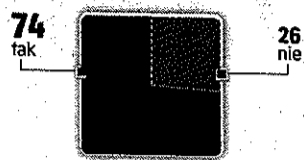
diabetologów. To sprawia, że pacjenci mają ograniczony dostęp do lekarzy i ograniczone możliwości regularnego monitorowania swojego zdrowia. Rozwiązaniem problemu może być popularyzacja rozwiązań telemedycznych. Dodatkowo, sprzyja temu bardzo dynamiczny rozwój technologii mobilnych i upowszechniony dostęp do smartfonów – tłumaczy Jacek Styka, wiceprezes spółki Neuca. Z badań firmy Gartner wynika, że dzięki systemom monitorowania pacjentów w do-

mach tylko w sześciu krajach UE można byłoby ograniczyć liczbę przyjęć do szpitali osób cierpiących na schorzenia przewlekłe o 5,6 mln, czyli niemal o 19 proc. To konkretne oszczędności. Eksperti z firmy Vitaphone szacują, że opieka kardiologiczna w Niemczech, wykorzystująca usługi telemedyczne, zmniejsza roczne koszty leczenia o ok. 1200 euro na jednego pacjenta.

Tzw. usługę Kardiotele, polegającą na całodobowej, zdalnej opiece kardiologicznej m.in. nad pacjentami cierpią-



Wykorzystanie internetu przez Polaków w wieku 60+ do celów medycznych, w proc.

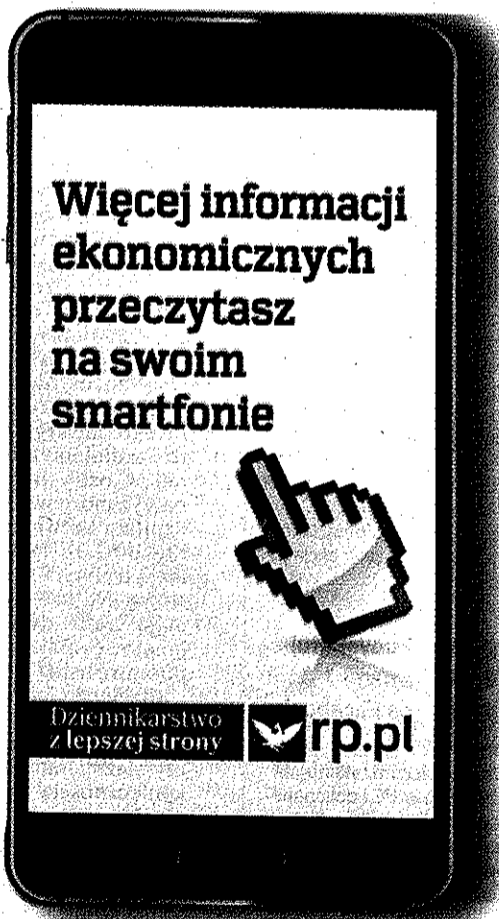


POLACY SĄ KONSERWATYWNII WOBEC TELEMEDYCZYNY

cyami na choroby serca, oferuje spółka Telemedycyna Polska (TP). Dzięki zastosowaniu zdalnych rozwiązań pacjent, jeśli tylko zaistnieje taka potrzeba, w każdej chwili może wykonać badanie i skonsultować je z lekarzem z Centrum Monitoringu Kardiologicznego. Lekarz na bieżąco odczytuje zapis badania i informuje pacjenta o wyniku, a w razie zagrożenia pomaga w wezwaniu karetki – wyjaśnia Ireneusz Plaza, prezes TP. Jego zdaniem w Polsce telemedycyna znajduje się w intensywnym rozwoju. – Rosnie świadomość korzyści płynących ze stosowania zdalnych rozwiązań medyc-

nych, zarówno wśród pacjentów, jak i lekarzy. Posiadanie urządzenia, za pomocą którego w każdej chwili, bez kolejek, można uzyskać fachową poradę, wpływa na komfort psychiczny pacjentów – zaznacza Marcin Halicki, prezes spółki Braster, nie ma wątpliwości, że nie ma odwrotu od angażowania nowoczesnych technologii w obszarze medycyny. – Zdalny dostęp do diagnostyki umożliwia obniżenie kosztów leczenia i daje lekarzom skuteczne narzędzia w diagnozowaniu chorych – dodaje. ©

masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.duszczyk@rp.pl



Google uruchamia sklepy w realu

INTERNET | Amerykański koncern, znany głównie z wyszukiwarki internetowej, mocno stawia na sprzedaż urządzeń mobilnych sygnowanych swoją marką.

Google uruchomił polskojęzyczną wersję swojego nowego e-sklepu Google Store, za pośrednictwem którego internauci mogą kupować smartfony czy tablety należące do Google marki Nexus (w praktyce wyprodukowane przez HTC, Motorolę czy Asusa), a także komputery przenośne i inteligentne zegarki.

Komputery używające systemu operacyjnego Google, tzw. chromebooki, to jeden z motorów napędowych sprzedaży mobilnych sprzętów koncernu (np. w USA w sektorze edukacyjnym udział komputerów z systemem Chrome przekracza 30 proc.). Drugim wkrótce mogą się stać zdobywające coraz większą popularność smartwatche. W Google Store można znaleźć jednak tylko te działające na platformie Android Wear produkowanej przez Google.

Choć internetowy koncern ma polską stronę sklepu (wydzielono go ze sklepu Google Play), to nie prowadzi jeszcze sprzedaży w naszym kraju. Jak

informuje Piotr Zalewski, rzecznik Google Polska, sklep w przyszłości będzie jednak działał także u nas. Jak zaznacza, na razie nie ma jednak określonego oficjalnego terminu, kiedy Google Store mógłby ruszyć. Spekuluje się, że e-sklep dla polskich klientów będzie dostępny w tym roku.

Niewykluczone, że Google uruchomi też w Polsce tradycyjny salon ze sprzętem. Potentat wychodzi bowiem z sieci na ulicę. W ten sposób zamierza różnymi kanałami dotrzeć ze swoimi produktami do odbiorców.

Pierwszy taki sklep Google w realu otwarto parę tygodni temu w Londynie. Firma poszła więc w ślady innych gigantów branży, jak Apple, Sam-

sung czy Microsoft, którzy też zdecydowali się uruchomić własny tzw. brand store.

Google nie liczy, że nowy kanał sprzedaży będzie sam w sobie generował dużą sprzedaż. Londyński Google Store

jest bardziej miejscem rozrywki (można na wielkich ekranach zobaczyć m.in. możliwości Google Earth) i showrooomem niż sklepem – można tam zapoznać się z produktami Google, przetestować je, a także dowiedzieć się więcej o internetowej ofercie firmy.

Zdecydowani na zakupy mogą wybrać produkty serii Nexus, a także sprzęty innych producentów działające na systemach Chrome (np. laptopy firmy Acer) i Android (m.in. zegarek Zen Watch marki Asus) oraz przystawki do telewizorów (Chromecast) czy inteligentne termostaty Nest. Na razie koncern nie ujawnia, gdzie powstaną kolejne obiekty Google Store ani czy na liście potencjalnych lokalizacji jest Polska. ©

—Michał Duszczyk



Google Store w Londynie – pierwszy czynny sklep koncernu

Komisja Europejska ulży hutnikom

SUROWCE | Bruksela zadecyduje o antidumpingowych cłach na blachy ze stali nierdzewnej z Chin. Do UE napłynie też więcej stali czarnej z Państwa Środka.

Decyzja Komisji Europejskiej to efekt starań Euroferu – organizacji zrzeszającej producentów stali na Starym Kontynencie. Według Euroferu w 2013 r. Chiny i Tajwan rzuciły na rynek blachy o wartości 620 mln euro (ok. 17 proc. wartości rynku) po dumpingowych cenach.

Stal nierdzewna ma zastosowanie w specjalistycznych wyrobach i jej produkcja jest znacznie niższa niż stali czarnej stosowanej m.in. w budownictwie czy przemyśle motoryzacyjnym. Nierdzewka zapewnia jednak znacznie wyższe marże.

Po trzech kwartałach 2014 r. na świecie wyprodukowano 30,8 mln ton stali nierdzewnej. W Polsce nie zajmuje się tym żadna z hut. Globalna produkcja stali czarnej w całym 2014 r. wyniosła 1,66 mld ton.

Jeśli chodzi o stal czarną, to chiński eksport wzrósł z 50 mln ton w 2013 r. do 100 mln w 2014 r. –

mówi Stefan Dzienniak, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. – Mimo że zapotrzebowanie na wyroby hutnicze oraz tempo wzrostu PKB przysiadają, Chiny cały czas zwiększają zdolności produkcyjne – wskazuje. Ekspert dodaje, że Eurofer spodziewa się kilkunastoprocentowego wzrostu importu stali czarnej z Chin do Unii w najbliższych latach.

345 tys. ton

na tyle szacowane jest zużycie stali nierdzewnych w Polsce w 2014 r.

Dla polskich hut realnym zagrożeniem jest import stali z „bliższego” Wschodu: Rosji, Białorusi, Ukrainy czy Mołdawii. Przy obecnych kursach rubla i hrywny eksport do krajów UE jest dla tamtejszych hut niezwykle opłacalny – podsumowuje Dzienniak.

W 2014 r. import stali czarnej do Polski sięgnął 9 mln ton, z czego 2,5 mln pochodziło z kierunku wschodniego. ©

—ar